



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

13 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 13 kwietnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej M. Ż.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 kwietnia 2020 r., I ACa 136/20,
w sprawie z powództwa M. Ż.

przeciwko Towarzystwo Ubezpieczeń spółce akcyjnej w S.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód M. Ż. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń SA w S.
kwoty 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 448 k.c.).

Pozwany Towarzystwo Ubezpieczeń SA w S. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 12 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że 28 lutego 2012 r. żona powoda A. Ż., kierując samochodem osobowym, naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości jazdy do warunków atmosferycznych w wyniku czego auto dachowało. Podróżujący z nią syn powoda B. Ż., urodzony [...] 2011 r., na skutek zdarzenia doznał obrażeń ciała realnie zagrażających życiu. B. Ż. został uznany za osobę niepełnosprawną, wymagającą stałej opieki osób trzecich, którą sprawują naprzemiennie powód i jego żona, wspomagani przez rodziców A. Ż. Jest rehabilitowany, pozostaje pod stałą kontrolą i opieką medyczno-specjalistyczną. Jest dzieckiem leżącym, niedowładnym, nie mówi, nie siedzi, nie chodzi.

Powód i A. Ż. zawarli związek małżeński w 2004 r. Z ich małżeństwa pochodzi trzech synów: 18 letni, 12 letni i 8 letni B. Ich małżeństwo jest zgodne i trwałe. Małżonkowie wybudowali dom, w którym do dziś mieszkają. Żona powoda ma 36 lat, ma wykształcenie zawodowe, nie pracuje, zajmuje się prowadzeniem domu, wychowaniem synów i opieką nad B.. Pobiera świadczenie pielęgnacyjne na najstarszego syna z powodu zdiagnozowanej u niego wrodzonej wady serca.

Powód ma 40 lat, ma wykształcenie zawodowe - zawód lakiernik samochodowy. Przed wypadkiem syna prowadził działalność gospodarczą, którą zawiesił, rezygnując z pracy na rzecz opieki nad dzieckiem. Obecnie utrzymuje się ze świadczenia pielęgnacyjnego po rezygnacji z zatrudnienia z powodu opieki nad synem. Pobiera także zasiłki rodzinne i świadczenia wychowawcze. Poza bólami głowy, na które cierpi od czasu zachorowania na zapalenie opon mózgowych w wieku 18 lat, jest ogólnie zdrowy. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie, odwykowo, nie chodził do psychologa. Od momentu wypadku jest silnie skoncentrowany na B.. Jest pełen niepokoju, zamartwia się. Wszystkie jego działania i dążenia są skierowane na syna, wobec którego ujawnia silne przywiązanie i troskę. Postawa powoda i stosunek do dziecka jest pełen niepokoju i napięcia. Wymaga to od powoda ciągłej koncentracji, co może wiązać się z poczuciem przeciążenia.

Wypadek miał istotny wpływ na sposób funkcjonowania powoda. Spowodował, że powód przeorganizował swój czas, zrezygnował z realizowania

własnych celów, z własnych potrzeb i rozwoju zawodowego, zaprzestał planowania przyszłości. U powoda nie stwierdzono zaburzeń adaptacyjnych i ostrych reakcji na stres.

Wyrokiem z 25 czerwca 2015 r., XII C 1025/13 Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od Towarzystwa Ubezpieczeń SA w S. na rzecz B. Ż. kwotę 806.671,31 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez wypadek oraz 1.500 zł miesięcznie jako rentę z tytułu zwiększonych potrzeb.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany ponosi co do zasady odpowiedzialność za skutki deliktu popełnionego przez ubezpieczonego sprawcę. Powód wywodzi roszczenie z art. 448 k.c., a dobrem osobistym, którego utratę chce skompensować zadośćuczynieniem są więzi rodzinne z dzieckiem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zaakceptowany został pogląd o istnieniu takiego dobra osobistego, lecz bez należytego objaśnienia jego cech, w szczególności tego, czy więź rodzinną konstituuje pokrewieństwo i małżeństwo, czy pokrewieństwo lub małżeństwo połączone z więzami emocjonalnymi, czy także inne elementy związane choćby z władzą rodzicielską, nie wyjaśniono, czy podstawą jego wyróżnienia są przepisy prawa rodzinnego, czy tylko art. 23 k.r.o. lub przepisy konstytucyjne. Odmienne o możliwości objęcia więzi rodzinnych ochroną właściwą dobrom osobistym wypowiedział się w uchwale z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19 (OSNKN 2020, nr 2, poz. 11) skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, który stwierdził, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy podzielił ten pogląd i oddalił powództwo.

Wyrokiem z 30 kwietnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z 12 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz ocenę prawną sprawy przedstawioną przez ten Sąd. Stwierdził, że dwa powiększone składy Sądu Najwyższego – w Izbie Cywilnej (uchwała z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, OSNC 2018, nr 9, poz. 83) i w Izbie Kontroli i Spraw Publicznych (uchwała z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19) odmiennie wypowiedziały się na

temat tego, czy więź rodzinna stanowi dobro osobiste. W tej sytuacji, wobec poważnych rozbieżności w orzecznictwie, Sąd Apelacyjny – „zamiast kierować się, w trosce o zapewnienie jednolitości orzecznictwa, ustaloną linią orzecniczą” – musiał dokonać wyboru jednej z dwóch wykluczających się koncepcji. Sąd Apelacyjny uznał, że chociaż więź między rodzicami a dziećmi jest jedną z najbliższych, naturalnych więzi międzyludzkich, to – z przyczyn wyłożonych w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego I NSNZP 2/19 – nie stanowi dobra osobistego. W razie doznania poważnego uszczerbku na zdrowiu przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym skutki tego czynu nie mogą prowadzić do naruszenia dobra osobistego osób bliskich poszkodowanego, ponieważ jest to sprzeczne z naturą dóbr osobistych, norm chroniących te dobra oraz roszczeń (zakazowych) służących ich ochronie. Więzy międzyludzkie ma charakter interpersonalny, a wyliczenie dóbr osobistych przez ustawodawcę w art. 23 k.c., wskazuje, że przynależą indywidualnie każdemu człowiekowi. Dobra osobiste nie chronią relacji, lecz pozycję i wartości pojedynczej osoby. Zaprzeczeniem osobistego charakteru dobra jest jego oparcie na związku z innym podmiotem, a więc na relacji interpersonalnej, czy na stosunku prawnym. Osobisty charakter dobra może być przypisany do pojedynczego adresata i tylko on ma możliwość domagania się ochrony, gdy zagrożenie bądź naruszenie wymierzone będzie w jego dobro osobiste. „Osobisty” charakter dobra oznacza, że odnosi się ono do określonej osoby, przynależy do niej i jest realizowane w obszarze, na który tylko ona powinna mieć wpływ. Uznanie więzi interpersonalnych za dobro osobiste jest wadliwe konstrukcyjnie – dobro osobiste nie może oznaczać bądź wynikać z dynamicznej relacji z inną osobą. Relacja określana mianem „więzi rodzinnej” jest pochodną sytuacji prawnej, społecznej i emocjonalnej więcej niż jednego podmiotu, co wyklucza jej ściśle osobisty charakter. Nie nadaje się ona w ogóle do ochrony roszczeniami służącymi ochronie dóbr osobistych, opisanymi w art. 24 k.c.; naruszenie lub zagrożenie więziom rodzinnym nie uzasadnia wystąpienia z roszczeniami o zaniechanie czy usunięcie skutków naruszenia.

Członkowie rodziny poważnie poszkodowanego lecz żyjącej ofiary czynu niedozwolonego nie tracą więzi z tą osobą. Więzy między tymi osobami trwa nadal, choć może doznać zmiany w sposobie jej wyrażania i w treści związanych z nią praw,

wolności, a także obowiązków rodzinnych i alimentacyjnych między osobami najbliższymi. Jej odmienność polega na konieczności dostosowania zachowania i oczekiwań osób najbliższych do stanu zdrowia poszkodowanego. Stan zadowolenia z życia rodzinnego nie jest prawnie gwarantowany, w szczególności przepisami prawa rodzinnego. Tym bardziej nie można w formule dobra osobistego ujmować poczucia zawodu z powodu zmiany oczekiwań wobec osoby poszkodowanej.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 30 kwietnia 2020 r. powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, tj.: - art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 i art. 361 § 1 k.c. oraz 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez błędne przyjęcie, że więź między rodzicami i dziećmi (więź rodzinna, więź interpersonalna) nie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie prawnej a także przez bezzasadne przyjęcie, że powód jako osoba pośrednio poszkodowana nie jest legitymowany do domagania się zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jego dobra osobistego w postaci trwałej, typowej więzi rodzinnej z niepełnosprawnym synem oraz przez nieuzasadnione przyjęcie, że niemożność nawiązania trwałej, typowej więzi rodzinnej między powodem a synem nie zasługuje na ochronę prawną, jako dobro osobiste, a jedynie trwałe zerwanie więzi rodzinnych występujące wskutek śmierci osoby najbliższej daje podstawę do formułowania roszczeń o zadośćuczynienie.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i zasądzenie na jego rzecz kwoty 180.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 lipca 2018 r., a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O konstrukcji dóbr osobistych i rozwoju regulacji dotyczącej ich ochrony Sąd Najwyższy wypowiedział się szerzej w uchwale z 28 maja 2021 r., III CZP 27/20 (OSNC 2021, nr 11, poz. 72). Stwierdził m.in., że wartości niematerialne związane z człowiekiem zostały stosunkowo późno objęte ochroną w systemie przepisów prawa cywilnego, znajdujących pierwotnie zastosowanie przede wszystkim

w stosunkach wymiany dóbr i usług. W polskim prawie ustawodawca skonstruował najpierw roszczenia mające kompensować uszczerbki powstałe w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, pozbawieniem życia, pozbawieniem wolności i obrazą czci (oddział 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań, Dz.U. Nr 82, poz. 598; dalej - k.z.). Naprawieniu podlegały przede wszystkim negatywne majątkowe następstwa uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 161-164 k.z.), lecz w art. 165 § 1 i 2 k.z. ustawodawca przewidział też podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną powstałe w konsekwencji uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci, a w art. 166 k.z. – podstawę do przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji, przez nich wskazanej, stosownej sumy pieniężnej, jako zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę moralną. W świetle tych przepisów zadośćuczynienie należało się osobie, której dobra w postaci zdrowia, wolności, czci, więzi ze zmarłym zostały naruszone, a zobowiązaną do tego świadczenia był sprawca naruszenia.

Do objęcia dóbr osobistych ochroną w szerszym niż wyżej oznaczony zakresie doszło wraz z uchwaleniem ustawy z 18 lipca 1950 r. - Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311; dalej - p.o.k.c.), w art. 11 której ustawodawca postanowił, że ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone bezprawnymi działaniami, może żądać ochrony prawnej, a w szczególności zaniechania tych działań. Dotyczy to zwłaszcza naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, albo korzystania z cudzego wizerunku. Ten sposób unormowania ochrony dóbr niematerialnych związanych z człowiekiem został przeniesiony na grunt kodeksu cywilnego. W art. 23 k.c. ustawodawca zadeklarował, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W art. 24 k.c. ustawodawca ustalił roszczenia możliwe do wykorzystania w celu zapobieżenia naruszeniom dóbr osobistych oraz usunięcia ich skutków (roszczenia nakazowe i zakazowe inne niż

o skompensowanie krzywdy świadczeniem pieniężnym), ale równocześnie w obrębie przepisów o czynach niedozwolonych unormował roszczenia (art. 444-448 k.c.) odpowiadające przewidzianym poprzednio w art. 161-165 k.z.

Podstawą do wyrównania krzywdy wyrządzonej przez uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a zatem krzywdy wyrządzonej w związku z naruszeniem zdrowia jako dobra osobistego, jest art. 445 § 1 k.c. W art. 445 § 2 k.c. ustawodawca przewidział natomiast podstawę do skompensowania zadośćuczynieniem krzywdy wyrządzonej przez ingerencję w wolność, w tym jej aspekcie, który może być naruszony przez jej pozbawienie lub skłonienie do czynu nierządnego.

Początkowo ustawodawca nie upoważnił osoby, której inne dobra osobiste niż wymienione wyżej zostały naruszone do zażądania zadośćuczynienia za krzywdę. Umyślne naruszenie dobra osobistego mogło wiązać się co najwyżej z koniecznością zapłaty przez sprawcę świadczenia pieniężnego na rzecz P. (art. 448 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 28 grudnia 1996 r.). Dopiero art. 448 k.c., znowelizowany ustawą z 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542), jest podstawą roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną w związku z naruszeniem każdego z dóbr osobistych.

Znowelizowanie art. 448 k.c. nie zostało połączone z usunięciem tych przepisów, które – jako uchwalone przed 28 grudnia 1996 r. – tworzyły podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c.) oraz osobie, która została pozbawiona wolności lub skłoniona do czynu nierządnego (art. 445 § 2 k.c.), chociaż tak zdrowie, jak i wolność są dobrami osobistymi. Po 28 grudnia 1996 r. ustawodawca uchwalał także przepisy będące podstawą do zażądania zadośćuczynienia ze względu na zdarzenia, z których niektóre mogą bezpośrednio wiązać się z naruszeniem dóbr osobistych (art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw, Dz. U. z 2022 r., poz. 1876), a inne z takimi naruszeniami nie pozostają w związku (art. 12 ust. 4 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez

prokuratora lub postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz. U. z 2018 r., poz. 75).

Z przytoczonych szczegółowych unormowań w art. 445 § 1 i 2 i art. 446 § 4 k.c. można wyprowadzić wniosek, jakie wartości niemajątkowe dotyczące człowieka ustawodawca objął ochroną przez skonstruowanie podstaw do przewidzianych nimi roszczeń pieniężnych; są to w kolejności: zdrowie, wolność, „więzi z najbliższymi członkami rodziny”. Ich naruszenie powoduje krzywdę (cierpienie fizyczne lub psychiczne, pogorszenie jakości życia), która – obok utraty przyjemności, uczucia dyskomfortu, dezorganizacji planów – zaliczana jest do kategorii szkód niemajątkowych. O ile krzywda wynikająca z naruszenia dóbr osobistych jako postać szkody niemajątkowej może być kompensowana świadczeniem pieniężnym, o tyle w systemie przepisów kodeksu cywilnego brak jest dotąd ogólnej (odpowiadającej art. 448 k.c.) podstawy do kompensowania w ten sposób innych postaci szkody niemajątkowej.

Charakterystyczne jest, że w żadnym z przepisów mogących stanowić podstawę zażądania zadośćuczynienia – poza art. 448 k.c. – ustawodawca nie odwołuje się do pojęcia „dobro osobiste”, jako wartości, której naruszenie uzasadnia konkretne roszczenie, i to także wtedy, gdy przepis niewątpliwie dotyczy dobra osobistego, jak art. 445 § 1 i 2 k.c. O tym zatem, czy roszczenie o zadośćuczynienie przewidziane w innym przepisie niż art. 448 k.c. ma kompensować krzywdę wyrządzoną dobru osobistemu albo inną niemajątkową dolegliwość, trzeba wnioskować na podstawie cech wartości, z której naruszeniem ustawodawca je powiązał. O charakterze tej wartości nie rozstrzyga przy tym miejsce w systemie przepisów prawa cywilnego, w którym ustawodawca zamieścił podstawę roszczenia zmierzającego do jej ochrony. Z tego, że podstawą roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia jest od lat art. 445 § 1 k.c., nie zaś ogólny art. 448 k.c., nie można zatem wyprowadzać wniosku, że zdrowie i integralność cielesna nie stanowi dobra osobistego. Z tego, że podstawą roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z naruszenia wolności w tych jej aspektach, których dotyczy art. 445 § 2 k.c., jest ten przepis, nie zaś ogólny art. 448 k.c., nie można wyprowadzać wniosku, że wolność nie stanowi dobra osobistego. I na tej samej zasadzie – dodanie przez ustawodawcę § 4 do art. 446 k.c. ustawą

z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), oraz ustalenie w nim podstawy do przyznania „najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, nie oznacza, że uszczerbek naprawiany tym świadczeniem nie dotyczy dobra osobistego, lecz jakiejś innej szkody niemajątkowej. Wprowadzenie § 4 do art. 446 k.c. miało zamknąć dyskusję nad tym, czy krzywdę najbliższych członków rodziny zmarłego można kompensować zadośćuczynieniem, i jakie miałyby być tego uzasadnienie, lecz ani miejsce, w którym znalazł się ten przepis, ani jego treść nie są rozstrzygające o przyczynie uznania takiej kompensaty za uzasadnioną, a w szczególności o tym, czy wiąże się ona z udzieleniem ochrony dobru osobistemu (jak świadczenia przewidziane w art. 445 § 1 i 2 k.c.), czy z inną szkodą niemajątkową.

Przyrodzona człowiekowi godność jest uważana za źródło, z którego wywodzą się wszystkie jego dobra osobiste. Samo jednak powołanie się na nią nie wystarczy do uzyskania ochrony prawnej, gdyż ta udzielana jest podmiotowi dóbr osobistych w odniesieniu do konkretnego dobra, które ten zidentyfikuje jako zagrożone lub naruszone cudzym bezprawnym działaniem. Stąd – w sytuacjach, gdy dochodzi do wkroczenia w sferę wartości niematerialnych dotyczących człowieka i opisujących jego ludzką godność – powstaje potrzeba nazywania dóbr dających się zakwalifikować jako osobiste.

Po ustaleniu ogólnej regulacji obejmującej ochroną dobra osobiste człowieka, związane z nim takie wartości jak życie, zdrowie, wolność, cześć – objęte początkowo ochroną wyłącznie w przepisach o kompensowaniu krzywdy i szkody wyrządzonych czynami niedozwolonymi – zostały bezdyskusyjnie zaliczone do dóbr osobistych, choć żadne z nich nie zostało przykładowo wymienione w art. 11 p.o.k.c. Dopiero w uchwalonym kilkanaście lat później art. 23 k.c. ustawodawca wymienił także te wartości, pomijając jednak życie. Sposób, w jaki ustawodawca – najpierw w art. 11 p.o.k.c., a następnie w art. 23 k.c. – zarysował konstrukcję dóbr człowieka objętych ochroną, jest wyrazem dostrzeżenia indywidualności człowieka, ale i jego społecznej natury, nadającej sens takim dobrom osobistym jak cześć zewnętrzna (dobre imię), tożsamość (zakładająca potrzebę odróżnienia się od otoczenia m.in. przez imię, nazwisko, pseudonim, wizerunek), a następnie – już na gruncie

art. 23 k.c. – dostrzeżenie także innych jego potrzeb poza istnieniem w pewnym stanie biologicznym (życie, zdrowie), a mianowicie wolności „od” i wolności „do” (wolność, swoboda sumienia, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania) oraz potrzeby kreacji otoczenia i wyrażania siebie przez twórczość (naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską).

O utrwaleniu się tendencji do wyliczania wartości będących dobrami osobistymi, jednak bez podejmowania na płaszczyźnie normatywnej próby ustalenia syntetycznej definicji tego pojęcia, świadczy sposób jego ujęcia w projekcie części ogólnej kodeksu cywilnego przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, rozwiązaną z dniem 17 grudnia 2015 r. W świetle art. 21 tego projektu ochroną prawa cywilnego objęte miały być godność i inne dobra osobiste człowieka, w szczególności życie, zdrowie, nietykalność i integralność, wolność, cześć, swoboda sumienia, stan cywilny, wizerunek, pseudonim, tajemnica korespondencji, prywatność, osiągnięcia twórcze, kult pamięci osoby zmarłej.

W ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat w nauce próbowano ustalić właściwe podejście do zdefiniowania „dóbr osobistych”. Na dwóch biegunach lokuje się ich ujęcie nazywane subiektywnym, zakładające, że dobra osobiste to „niemajątkowe, indywidualne wartości świata uczuć, stanu zdrowia psychicznego” (S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 78) i obiektywizujące tę konstrukcję, za przykład którego uchodzi definicja: „uznane przez system prawny niemajątkowe wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej” (Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1993, s. 156).

Ogólne ujęcie dóbr osobistych w orzecznictwie zakłada, że wynikają one z tych wartości niemajątkowych, które – jako ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności – skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest zatem wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować

i zobiektywizować (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41, wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, niepubl.).

Postrzegane w przytoczony sposób dobra osobie towarzyszą człowiekowi od urodzenia do śmierci. W orzecznictwie podkreśla się czasem, że mają one charakter przyrodzony, niezbywalny i nieprzenoszalny, nie można ich utracić za swego życia.

Założenie „stałości” wartości będącej dobrem osobistym musi odwoływać się do długotrwałego i przez to – ustalonego postrzegania jej jako charakteryzującej człowieczeństwo, jeśli nie uniwersalnie, to przynajmniej w pewnej większej wspólnocie kulturowej. Nie sposób bowiem wiązać cechy stałości dobra osobistego z możliwością powołania się na tę wartość indywidulanie, przez każdego człowieka w każdym momencie jego życia, jako zawsze mu przysługującą, mającą tę samą treść, i z uwagi na tę treść zawsze podlegającą tej samej ochronie. W takim znaczeniu stały charakter mają co najwyżej te wartości, które odnoszą się do istnienia człowieka w wymiarze biologicznym oraz w określonej kondycji fizycznej i psychicznej (życie i zdrowie). Wszystkie pozostałe wartości niematerialne związane z człowiekiem powstają i nabierają treści wyłącznie w kontekście społecznym, w jakim funkcjonuje, i wraz z tym kontekstem podlegają pewnym zmianom. W założeniu stałości wartości chodzi zatem o pewien potencjał przez nie przejawiany, ze względu na charakteryzowanie człowieczeństwa, właściwość dla niego, związane z nim. Taki potencjał ma np. kreatywność intelektualna, pozwalająca człowiekowi na osiągnięcia twórcze, które – w aspekcie więzi twórcy z dziełem – od 1964 r. wyliczane są jako przykład dóbr osobistych. To, że nie każdy człowiek może lub chce ten potencjał wykorzystywać (czego nie trzeba bliżej tłumaczyć), nie eliminuje osiągnięć twórczych (inaczej – więzi twórcy z dziełem) z kategorii dóbr osobistych. Dobro osobiste nazywane w ustawie nazwiskiem i pseudonimem, jeśli traktować je dosłownie, oczywiście nie ma ani przyrodzonego charakteru, ani cechy nieprzenoszalności i niezmienności w czasie. Takich cech nabiera natomiast wtedy, gdy rozpatruje się je w kontekście społecznym, jako oznaczenie człowieka, mające określać jego tożsamość i odróżniać go od innych ludzi. Także wymieniona w art. 23 k.c. jako dobro osobiste tajemnica korespondencji, zwłaszcza w relacjach między nadawcą wiadomości i jej odbiorcą, nie jest

przyrodzona i niezbywalna, a takich cech nabiera dopiero wtedy, jeśli rozpatruje się ją w kontekście prywatności, zakładającej oczekiwanie, że osoby postronne nie będą wkraczać w wymianę informacji między ludźmi.

Orzecznictwu stawiane są czasem zarzuty, że ponad miarę rozbudowany został w nim katalog dóbr osobistych. Wrażenie to powstaje w konsekwencji różnego nazewnictwa stosowanego na oznaczenie w istocie tych samych dóbr osobistych, opisywanych w różnych kontekstach przez osoby poszukujące ochrony prawnej i często identyfikowanych tylko intuicyjnie. Dalszy zarzut stawiany orzecznictwu, pozostający w związku z poprzednim, sprowadza się do tezy, że „odkrywa” ono coraz to nowe dobra osobiste i te „odkrycia” mają prowadzić do rozbudowania katalogu dóbr osobistych. I ten zarzut, co do zasady, nie jest trafny, niezależnie od powstających czasami wątpliwości, jakim dobrom osobistym udzielono ochrony. Twierdzenie, że dobra osobiste, jako wartości wywodzone z istoty człowieczeństwa, powinny stanowić katalog dawno ustalony i niezmienny, nie uwzględnia rozwoju społecznego, który sprawia, że dopiero na pewnym jego etapie np. warunki socjalne, w jakich funkcjonują ludzie zaczynamy nazywać „niegodnymi człowieka” (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2011 r., III CZP 25/11, OSNC 2012, nr 2, poz. 15), a do wypracowania poczucia tożsamości przez ludzi oraz wyznaczenia granic wolności, jakiej oczekują, dochodzi po osiągnięciu przez nich pewnego poziomu świadomości społecznej, zbiorowo i indywidualnie.

Zarzut nowości i nieuzasadnionego wprowadzenia do katalogu dóbr osobistych dotyczył także dobra osobistego nazywanego w orzecznictwie zwykle – i także w okolicznościach niniejszej sprawy – „więzią rodzinną”. Problemy terminologiczne, jakie rodziło i rodzi nazywanie tego dobra zreferowane zostały w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, i nie ma potrzeby w tym miejscu ich powtarzać. Istota rzeczy w związku z poszukiwaniem ochrony dla tego dobra nie wiąże się z przyjętą dla niego nazwą – wygodną w użyciu, gdyż dość krótką i dlatego rozpowszechnioną, lecz z opisaniem jego treści. Można zresztą zasygnalizować, że problemy z nazwaniem dotyczą nie tylko tego dobra osobistego. We wspomnianym projekcie części ogólnej Kodeksu cywilnego zaproponowano zastąpienie imienia i nazwiska, wyliczonych

dotąd w art. 23 k.c., określeniem – „stan cywilny”, podczas gdy dobrem osobistym jest raczej tożsamość w wielu jej aspektach, nie zaś stan cywilny w znaczeniu zdefiniowanym ustawowo.

Wbrew zarzutom krytyków opowiedzenia się za istnieniem dobra osobistego nazwanego „wiązią rodzinną”, dobro to nie ma charakteru interpersonalnego, chociaż – jak większość dóbr osobistych – ma ewidentny kontekst społeczny, gdyż człowiek ze swej natury i w swoim człowieczeństwie jest istotą społeczną. Człowiek wywodzi się z rodziny, definiowanej najprościej (niezależnie od ujęć na potrzeby różnych dyscyplin prawa) jako naturalna i podstawowa grupa społeczna, a jej założenie na pewnym etapie życia (niekoniecznie – sformalizowane w znaczeniu prawnym) jest wyrazem samorealizacji człowieka i określenia pozycji wśród innych ludzi, wyrazem działań immanentnie związanych z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka. Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie dostrzegł, że więź między rodzicami a dziećmi jest jedną z najbliższych, naturalnych więzi międzyludzkich, odmówił jej jednak cech dobra osobistego. Tymczasem ochronie jako dobro osobiste podlega nie tyle relacja, co pewien będący następstwem jej powstania – w efekcie działań realizujących podstawowe potrzeby człowieka – wartość w postaci statusu człowieka jako rodzica (dziecka). Wiąże się on – jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17 – z „przyrodzoną cechą człowieka” jaką jest „potrzeba pozostawania w więzi z drugim człowiekiem, przejawiającej się w poczuciu bliskości i przywiązania do osoby najbliższej”, a przy tym charakteryzuje pozycję człowieka w społeczeństwie, szczególnie takim, które rodzinę i realizowane przez nią funkcje uznaje za ważne. Status rodzica – dziecka ma znaczenie dla tożsamości człowieka, pozwala na identyfikowanie się z najbliższymi i rodziną jako grupą, na przeżywanie emocji właściwych stosunkom między rodzicami i dziećmi (nie zawsze prostych i nie tylko pozytywnych), pozwala na spełnienie się w pewnej roli społecznej, daje poczucie bezpieczeństwa i oparcia – najpierw dzieciom, a z czasem – rodzicom; jego osiągnięcie jest wyrazem samorealizacji człowieka. Status ten, charakteryzowany przez następstwa więzi typowych dla bliskości między rodzicami i dziećmi, wpisuje się w definicję dobra osobistego w niemniejszym stopniu niż np. kult pamięci osoby zmarłej (także uwarunkowany jakąś relacją ze zmarłym), dobra sława (o której nie sposób mówić bez zbiorowego odbiorcy opinii o człowieku)

czy osiągnięcia twórcze. Statystycznie zapewne też częściej ludzie odwołują się do wartości, jaką stanowi dla nich pozycja społeczna rodzica – dziecka oraz właściwe jej konsekwencje, i traktują je jako wyraz „samorealizacji osoby ludzkiej”, niż do statusu twórcy dzieła naukowego lub artystycznego.

Jak wynika z zacytowanych wyżej i kolejno obowiązujących art. 11 p.o.k.c. oraz art. 23 k.c., tendencję do rozwijania listy dóbr osobistych zdradza też ustawodawca, niezależnie od tego, że obecnie należy raczej postulować dążenie do ich syntetycznego ujmowania i do ujednolicenia nazewnictwa, w kierunku przyjęcia, że składają się na nie życie, zdrowie, wolność (pod różnymi postaciami, w tym przemieszczania się, wypowiedzi, poglądów, decydowania o sobie, sumienia) i będąca jej wyrazem – prywatność (w tym tajemnica korespondencji), cześć, tożsamość (obejmująca pewne aspekty stanu cywilnego, wizerunek, pseudonim, poczucie przynależności do płci lub grupy społecznej) oraz będące wyrazem i efektem samorealizacji człowieka więzi w rodzinie lub z dziełem (w tym kult pamięci osoby zmarłej, osiągnięcia twórcze). Wszystkie wymienione wyżej dobra osobiste mają wspólny rodowód, wywodzą się bowiem z godności przyrodzonej osobie ludzkiej.

Dostrzeżenie w statusie rodzica wobec dziecka wartości „skupiającej niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję społeczną” i zakwalifikowanie go z tego powodu jako dobra osobistego nie rodzi niebezpieczeństwa, że za takie dobro w nieodległej perspektywie uznane zostaną zwykle przemijające relacje człowieka z innymi ludźmi lub i ze zwierzętami, niezależnie od tego, że wielu ludzi stosunek do zwierząt (odróżnionych w systemie prawnym jednoznacznie od rzeczy dopiero w ustawie z 21 sierpnia 1997 r.) traktuje jako miarę człowieczeństwa.

W orzecznictwie dobro osobiste w statusie rodzica wobec dziecka (więzi rodzinnej) zostało dostrzeżone wprawdzie nie przed wielu laty, lecz niewątpliwie przed 3 sierpnia 2008 r. (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23 września 2005 r., I ACa 554/05, „Palestra” 2006, nr 9-10, s. 308, i z 14 grudnia 2007 r., I Aca 1137/07, „Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku” 2008, nr 1, s. 55), a już po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c. Sąd Najwyższy potwierdził, że przed

wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. – mającego zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w których czyn niedozwolony został popełniony po 3 sierpnia 2008 r. – było możliwe dochodzenie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c. (zob. orzecznictwo przytoczone w uchwale składu siedmiu sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17). W kolejnych orzeczeniach, w tym w uchwale składu siedmiu sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do naruszenia rozważanego dobra osobistego dochodzi także w sytuacji, gdy stan zdrowia dziecka wywołany zdarzeniem szkodzącym uniemożliwia utrzymywanie więzi rodzinnej z nim we właściwych jej przejawach, niweczy oczekiwania i plany, naraża na konieczność towarzyszenia dziecku w cierpieniu.

Prawo ustanowione w celu zabezpieczenia ochrony dobra osobistego wiąże się z przyznaniem osobie, przy której pozostaje wartość będąca takim dobrem, możliwości żądania od innych, by wartości tej nie naruszali zarówno działaniem, jak i zaniechaniem. Osoba, której zarzuca się zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego może bronić się przed roszczeniami osoby dochodzącej ochrony przez wykazanie, że jej działanie lub zaniechanie nie jest niezgodne z prawem lub że stanowi wyraz wykonywania własnych praw podmiotowych. Rozstrzygnięcie o tego rodzaju roszczeniach w zasadzie zawsze wymaga zestawienia dóbr, na które powołują pozostające w sporze strony i zadecydowania o tym, prawom podmiotowym której z nich przyznać pierwszeństwo. O powodzeniu albo niepowodzeniu roszczeń ochronnych decyduje zwykle czas, w jakim zostały zgłoszone wobec stopnia zaawansowania stanu zagrożenia dla dobra osobistego. W razie dokonanego naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonemu pozostają roszczenia kompensacyjne. Sposób udzielenia ochrony dobru osobistemu jakim jest status rodzica wobec dziecka (więź rodzinna) nie różni się od tego, który byłby zastosowany do uzyskania ochrony zdrowia, integralności cielesnej, tożsamości.

Art. 448 k.c. stanowi, że zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane temu, kto doznał krzywdy w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych czynem niedozwolonym. Jeśli pewną wartość uznaje się za dobro osobiste, to roszczenie przewidziane w art. 448 w związku z art. 24 k.c. przysługuje temu, przy kim owa wartość pozostawała w chwili jej naruszenia. Każda taka osoba jest pokrzywdzoną, która może dochodzić roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. Jeśli „więź

z dzieckiem” – wynikającą z rodzicielstwa i funkcjonowania we wspólnocie z nim, za czym idzie pewien społeczny status, przeżycia, plany i oczekiwania – uznaje się za wartość będącą dobrem osobistym, to doprowadzenie do jej zniweczenia jest działaniem krzywdzącym tego, przy kim pozostawała. Zadośćuczynienie nie w tym przypadku świadczeniem przyznawanym na naruszenie cudzego dobra osobistego, cudzego życia lub cudzego zdrowia, gdyż one nie stanowią dóbr osobistych innych osób niż te, do których należą. Nie jest przy tym ani potrzebne, ani uzasadnione nazywanie rodzica pośrednio pokrzywdzonym, a dziecka – pokrzywdzonym bezpośrednio. Każda z wymienionych tu osób jest bowiem naruszona bezpośrednio w jej własnym dobru osobistym. Warunkiem powstania odpowiedzialności przewidzianej w art. 23-24 k.c. i art. 448 k.c. jest naruszenie dóbr osobistych czynem bezprawnym. Czyn jest bezprawny, jeżeli narusza normę postępowania ustaloną w ustawie, a taka jego kwalifikacja zwykle nie wymaga oceny zamiaru sprawcy i stwierdzenia, do naruszenia jakiego dobra dążył przez podjęcie działania lub jego zaniechanie (z zamiarem bezpośrednim albo ewentualnym) czy z naruszeniem jakiego dobra mógł się liczyć, gdy działał niedbale. Sprawca czynu zakwalifikowanego w prawie karnym jako wypadek komunikacyjny nie działa z zamiarem uszkodzenia czyjegoś ciała lub pozbawienia kogoś życia. Łamie natomiast normy postępowania obowiązujące w ruchu drogowym, stwarzając w nim określone zagrożenia. Jego odpowiedzialność nie ogranicza się jednak do nich, lecz obejmuje także – nieobjęte jego zamiarami – pozbawienie życia, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia i – statystycznie tak samo częste – zniszczenie więzi rodzinnych.

O oddaleniu powództwa w niniejszej sprawie zdecydował pogląd Sądów *meriti*, że nie istnieje dobro osobiste, z uwagi na naruszenie którego powód wystąpił z roszczeniem. Do uchylenia zaskarżonego orzeczenia doszło z uwagi na odmienną ocenę tej kwestii przez Sąd Najwyższy. Do uwzględnienia powództwa nie wystarczy jednak samo tylko opowiedzenie się za tezą o istnieniu dobra osobistego, które przyjęło się nazywać więzią rodzica z dzieckiem. W okolicznościach sprawy konieczne jest rozważenie, czy powód dobro to utracił. Dopiero pozytywna odpowiedź na to pytanie upoważnia do oznaczenia rozmiaru krzywdy powoda i oszacowania kwoty zadośćuczynienia, która miałaby ją kompensować.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.

[SOP]

[ms]